

Zabawne nieporozumienia

Niebezpieczne komisje

dla odkryć archeologicznych

POZNAN, 30. 8. W powiecie poznańskim odkryto w dniu 25 b. m. groby wczesno historyczne z X albo XI wieku po Chrystusie. Chwała Bogu wykopaliska udało się ocalić gdyż nie popełniono błędów i do obejrzenia kości ludzkich nie wezwano... komisji sądowo - lekarskiej.

Jak szkodliwa dla odkryć archeologicznych jest działalność tych komisji, pisze prof. Kostrzewski: Odkrycia w Gwiazdowie stano wią wymowną ilustrację, jak mylnym jest w większości wypadków zwalanie w razie odkrycia szkieletów komisji sądowo-lekarskich, które mają ustalić, czy nie zachodzi morderstwo i określić jak długo szkielet leżał w ziemi. Pomijając już fakt, że najczęściej na podstawie samego zachowania kości nie da się w ogóle określić, jak długo zwłoki spoczywają w ziemi, czego klasycznym dowodem jest orzeczenie komisji sądowo - lekarskiej w Inowrocławiu, gdzie szkielet z I w. po Chr., z początku okresu rzymskiego, oznaczono, jako spoczywający dopiero 10 lat w ziemi, trzeba uwzględnić i to, że w ogromnej większości wypadków odkrycia szkieletów mamy do czynienia z grobami przedhistorycznymi, nie z ofiarami jakiegoś morderstwa,

bo przecież i w różnych okresach przedhistorycznych grzebano zwłoki niespalone. W wypadku więc odkrycia szkieletu należy w pierwszym rzędzie — po przerwie robót na miejscu odkrycia — zawiadomić Muzeum Prehistoryczne, które po zbadaniu formy grobu i darów grobowych określi wiek grobu. Wietrzeń w każdym odkrytym szkielecie ofiary morderstwa pozbawiło naukę już niejednego cennego dokumentu,

a pamiętać należy, że jest to strata podwójna, bo przepadają nie tylko zabytki znalezione, cenne dla prehistoryka, lecz także materiał kostny, umożliwiający antropologowi określenie cech rasowych przedhistorycznej ludności.

Ostrzeżenie prof. Kostrzewskiego przed komisjami sądowo-lekarskimi jest bardzo znamienne. Musiały one dobrze dać się we znaki archeologom.

Z różnych stron kraju

U stóp Jasnej Góry

CZESTOCHOWA w sierpniu. Ktokolwiek spędził w Częstochowie w ciągu ostatnich kilku lat, dwa — trzy dni z pielgrzymką lub wycieczką, wyjeżdżał z wrażeniem... zawodu. Zawód ten, rzecz prosta, nie dotyczył bynajmniej Jasnej Góry, czy uroczystości, które się tam odbywały.

Nie!

Zarówno pielgrzymki akademickie, sokołe, byłych wojskowych, czy wrzeskie chłopskie — pozostawiają po sobie to niez-

tarte wrażenie potęgi katolicyzmu polskiego, który u stóp Jasnej Góry czerpał natchnienie do dalszej walki i z tych uroczystości wszyscy zawsze wychodzili mocniejsi na duchu, pokrzepieni i zadowoleni.

Zawód sprawiała sama Częstochowa, jej mury i ulice, jej mieszkańcy. Przedewszystkiem bowiem razili przyjezdnych beznadziejny konserwaryzm tutejszych ludzi, nastawionych wyłącznie w jednym kierunku: wyzyskać pielgrzy-

A B C sportowe

Na tle wspaniałych wyników U. S. A.

Pływacy nasi ustępują austriackim

Rekord świata na polskiej pływalni

Miłośnicy sportu pływackiego w Warszawie ogromnie rzadko mają okazję oglądać ekstraklasę światowego pływactwa. Ostatnia olimpiada dostarczyła taką sposobność i na pływalni Wojska Polskiego zjawili się drużyna olimpijska U. S. A., mająca w swym gronie rekordistów świata i triumfatorów igrzysk.

Polski Związek Pływacki chciał publiczności dać okazję do podziwiania wspaniałych pływaków amerykańskich, a jednocześnie dowalając na ich udział poza konkursem w ramach meczu Polska — Austria dał sposobność do porównania poziomu pływactwa amerykańskiego z naszym czy austriackim. Na tle znakomości zza oceanu pływacy Polski i Austrii wypadli bardzo mizernie. Przegrawali o wiele sekund, razili stylem.

Współzawodnictwo polsko - austriackie wykazało beznadziejny poziom naszego pływactwa. W pierwszym dniu Austria zdobyła 32,5 pkt., podczas kiedy Polska ledwie 16,5.

W konkurencji 100 m. nawnak triumfował, oczywiście poza konkursem, Vander - Weghe (USA) w 1:08,8 przed swym rodakiem Drysdalem 1:10,6. W konkursie zwyciężył Kellner (Austria) 1:16 przed swym rodakiem Seitzem 1:17,2. Nasi zawodnicy zajęli ostatnie miejsca: Karliczek w czasie 1:21 i Lenert 1:24,4.

Ostatnia konkurencja meczu Polska — Austria, sztafeta 3x100 m. st. zm., przyniosła zedydowane zwycięstwo Austrii, która w składzie: Kellner, Plachetta, Hnatek, osiągnęła czas 3:39,7. Polska w składzie: Karliczek, Heidrich, Bocheński, miała czas 3:44,7. Poza konkursem zwyciężyła sztafeta amerykańska w składzie: Vander - Weghe, Higgins, Fick, w czasie 3:28,6.

Po ceremoniach, wzorowanych na olimpijskich (zawody rozpoczęły się dopiero wówczas, kiedy prezes P. Z. P. uznał zawody za otwarte), Amerykanin Kasley przedsięwziął próbę pobicia rekordu świata na 50 m. st. kl. Płynąc stylem motylkowym, osiągnął on 33,7 s., bijąc rekord świata o 0,7 sek. Do wyczynu tego pływakowi amerykańskiemu niepotrzebne były dopingi. Podczas jego pływania nie padł ze strony publiczności ani jeden okrzyk zachęty. Wszyscy z podziwem patrzyli jak Kasley poprostu polyka przestrzeń.

W ramach meczu Polska — Austria odbył się 200 m. st. dow. Startowali tu poza konkursem Amerykanie, zajmując dwa pierwsze miejsca: Macionis w czasie 2:18,7 i Lindegren 2:19,8. W konkursie wygrał Zobernigk (Austria) w czasie 2:22,2 przed Karliczkiem (Polska) 2:22,6. Piątem miejscem podzielili się Szejbraman (Polska) i Hnatek (Austria) w czasie 2:27. Wiele kłopotu sprawił tu starter, który niedość zreszcie wypuszczał startowników. Przy sposobie startu zastosowanym w tej konkurencji niemiędko było uzyskać dobry czas, gdyż zawodnicy startowali, a starter im wówczas strzelał.

W konkurencji krajowej 200 m. st. kl. pań wygrała Jarkulisz w czasie 3:33,5 przed Święską 3:33,7. Kratochwila triumfowała w 100 m. st. dow. w czasie 1:17,5. Sztafeta polska 8x100 m. osiągnęła na 800 m. czas 10:11, bijąc płynącego całe 800 m. Amerykanina Medice, który osiągnął 10:12,3. Drugi Amerykanin Flanagan, który płynął także pełne 800 m., miał czas 10:23,5. W sztafecie 3x100 m. st. zm. pań wygrała AZS-Warszawa w czasie 4:53,4.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

W ramach meczu Polska — Austria odbył się 200 m. st. dow. Startowali tu poza konkursem Amerykanie, zajmując dwa pierwsze miejsca: Macionis w czasie 2:18,7 i Lindegren 2:19,8. W konkursie wygrał Zobernigk (Austria) w czasie 2:22,2 przed Karliczkiem (Polska) 2:22,6. Piątem miejscem podzielili się Szejbraman (Polska) i Hnatek (Austria) w czasie 2:27. Wiele kłopotu sprawił tu starter, który niedość zreszcie wypuszczał startowników. Przy sposobie startu zastosowanym w tej konkurencji niemiędko było uzyskać dobry czas, gdyż zawodnicy startowali, a starter im wówczas strzelał.

W konkurencji krajowej 200 m. st. kl. pań wygrała Jarkulisz w czasie 3:33,5 przed Święską 3:33,7. Kratochwila triumfowała w 100 m. st. dow. w czasie 1:17,5. Sztafeta polska 8x100 m. osiągnęła na 800 m. czas 10:11, bijąc płynącego całe 800 m. Amerykanina Medice, który osiągnął 10:12,3. Drugi Amerykanin Flanagan, który płynął także pełne 800 m., miał czas 10:23,5. W sztafecie 3x100 m. st. zm. pań wygrała AZS-Warszawa w czasie 4:53,4.

Prof. Czarnowski

Stał się sławny w Polsce

Uznał żydów za autochtonów w naszym kraju

Prof. Stefan Czarnowski zarobił sobie na sławę w całej Polsce. Do tej pory Polakom zdawało się, że są jedynymi gospodarzami na ziemi polskiej, jedynymi od wieków synami tej ziemi, autochtonami. Prof. Czarnowski sprzeciwił się temu mniemaniu. Powiedział nieprawdę: Synami tej ziemi są również żydzi. Dobrze, że w swej misji osobiwej nie posunął się tak daleko, aby twierdzić, że żydzi są jedynymi autochtonami. Wtedy mielibyśmy zadanie ułatwione. Powiedzielibyśmy poprostu: warjat.

P. Czarnowski dał wywiad żydowskiej „Naszej Opinji” w wywiadzie tym mówi: — Pyta się Pan o mój stosunek do tak zwanej kwestji żydowskiej. Otóż uważam, że samo pytanie sformułowane zostało błędnie. Termin „kwestja żydowska” pochodzi z soba jednostronne ujęcie zagadnienia. Istnieje raczej sprawa polsko - żydowska, zagadnienie wzajemnych stosunków obydwu narodów, zamieszkujących tę ziemię. Chodzi nie o to, co zrobić z żydami, ale o to jaknajlepiej ułożyć stosunki polsko - żydowskie. Żydzi nie są bowiem w Polsce obcymi, przybyszami, gośćmi, są autochtonami na tej ziemi. Mieszkają tu od wieków i mają pełne prawo uważać się narówni z innymi za Polaków w znaczeniu obywatelskim.

gadnienie wzajemnych stosunków obydwu narodów, zamieszkujących tę ziemię. Chodzi nie o to, co zrobić z żydami, ale o to jaknajlepiej ułożyć stosunki polsko - żydowskie. Żydzi nie są bowiem w Polsce obcymi, przybyszami, gośćmi, są autochtonami na tej ziemi. Mieszkają tu od wieków i mają pełne prawo uważać się narówni z innymi za Polaków w znaczeniu obywatelskim.

Ano, wyraźnie. Ale dalsze wywody są jeszcze wyraźniejsze, bo p. Czarnowski uważa, że dobrze będzie żydom tylko wtedy, gdy w Polsce rządzą będą filary Frontu Ludowego, socjaliści.

Prof. Czarnowski dał wywiad żydowskiej „Naszej Opinji” w wywiadzie tym mówi: — Pyta się Pan o mój stosunek do tak zwanej kwestji żydowskiej. Otóż uważam, że samo pytanie sformułowane zostało błędnie. Termin „kwestja żydowska” pochodzi z soba jednostronne ujęcie zagadnienia. Istnieje raczej sprawa polsko - żydowska, zagadnienie wzajemnych stosunków obydwu narodów, zamieszkujących tę ziemię. Chodzi nie o to, co zrobić z żydami, ale o to jaknajlepiej ułożyć stosunki polsko - żydowskie. Żydzi nie są bowiem w Polsce obcymi, przybyszami, gośćmi, są autochtonami na tej ziemi. Mieszkają tu od wieków i mają pełne prawo uważać się narówni z innymi za Polaków w znaczeniu obywatelskim.

gadnienie wzajemnych stosunków obydwu narodów, zamieszkujących tę ziemię. Chodzi nie o to, co zrobić z żydami, ale o to jaknajlepiej ułożyć stosunki polsko - żydowskie. Żydzi nie są bowiem w Polsce obcymi, przybyszami, gośćmi, są autochtonami na tej ziemi. Mieszkają tu od wieków i mają pełne prawo uważać się narówni z innymi za Polaków w znaczeniu obywatelskim.

Ano, wyraźnie. Ale dalsze wywody są jeszcze wyraźniejsze, bo p. Czarnowski uważa, że dobrze będzie żydom tylko wtedy, gdy w Polsce rządzą będą filary Frontu Ludowego, socjaliści.

gadnienie wzajemnych stosunków obydwu narodów, zamieszkujących tę ziemię. Chodzi nie o to, co zrobić z żydami, ale o to jaknajlepiej ułożyć stosunki polsko - żydowskie. Żydzi nie są bowiem w Polsce obcymi, przybyszami, gośćmi, są autochtonami na tej ziemi. Mieszkają tu od wieków i mają pełne prawo uważać się narówni z innymi za Polaków w znaczeniu obywatelskim.

Ano, wyraźnie. Ale dalsze wywody są jeszcze wyraźniejsze, bo p. Czarnowski uważa, że dobrze będzie żydom tylko wtedy, gdy w Polsce rządzą będą filary Frontu Ludowego, socjaliści.

Tajemnice gospodarki

dyrekcji lasów państwowych

Znany ekonomista dr. Tadeusz Bernardzikiewicz w opublikowanej przed niedawnym czasem książce „Przerosty etatyzmu” oddał surowej krytyce gospodarkę naszych lasów państwowych.

W odpowiedzi ukazał się w czasopiśmie „Rynek Drzewny”, organie przemysłu i handlu drzewnego artykuł anonimowy, krytykujący skolei w sposób bardzo ostry pracę dra Bernardzikiewicza a przedewszystkiem występujący przeciwko niemu osobiście z zarzutami tego rodzaju jak np., że „dał gorszące widowisko”, albowiem pracę swą w urzędzie państwowym (dr. Bernardzikiewicz pracował dłuższy czas w ministerstwie Skarbu) traktował jako ośdosczeń dla przyszłych „sutyh prebend w przedsiębiorstwach prywatnych”, oraz że materiały do swej pracy zbierał w czasie pracy urzędowej.

Dr. Bernardzikiewicz poczuł się artykułem tym dotknięty zarówno jako naukowiec i działacz społeczny jak też z uwagi na zarzuty, uwłaczające jego bezinteresownej działalności, wobec czego złożył przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Rynku Drzewnego” Mieczysławowi Bryszowi skargę o zniesławienie w druku.

Oskarżony powołał w charakterze świadków m. in. prezesa związku Przemysłu Polskiego Andrzeja Wierzbickiego, oraz urzędnika dyrekcji lasów państwowych i Jana Karczewskiego, którego nazwisko znane jest z głosnej sprawy podsłuchania przezeń prywatnej rozmowy posłów w Sejmie na temat ataków pos. Kozickiego na gospodarkę naczelnego dyrektora lasów państwowych p. Loreta.

Na rozprawie wczorajszej, na której oskarżenie popierał adw. Jerzy Kureyusz, a oskarżonego bronił adw. Skoczynski. Przesłuchano szereg świadków, poczem rozprawa została odroczonea dla zbadania dalszych świadków.

Niewątpliwie w toku rozprawy wyświeltiony zostanie szereg rzeczowych zarzutów, stawianych pod adresem gospodarki w lasach państwowych przez autora „Przerostu etatyzmu”. Warto przypomnieć, że swego czasu „Kurjer Poranny” zachwycał się tą książką, podkreślając jej wysoką wartość, w kilka dni później jednak uznał ją za pozbawioną wszelkiej wartości pracę „niejakiego p. Bernardzikiewicza”, poczem zaczął się szereg ataków prasowych na książkę i autora.

Znany ekonomista dr. Tadeusz Bernardzikiewicz w opublikowanej przed niedawnym czasem książce „Przerosty etatyzmu” oddał surowej krytyce gospodarkę naszych lasów państwowych.

W odpowiedzi ukazał się w czasopiśmie „Rynek Drzewny”, organie przemysłu i handlu drzewnego artykuł anonimowy, krytykujący skolei w sposób bardzo ostry pracę dra Bernardzikiewicza a przedewszystkiem występujący przeciwko niemu osobiście z zarzutami tego rodzaju jak np., że „dał gorszące widowisko”, albowiem pracę swą w urzędzie państwowym (dr. Bernardzikiewicz pracował dłuższy czas w ministerstwie Skarbu) traktował jako ośdosczeń dla przyszłych „sutyh prebend w przedsiębiorstwach prywatnych”, oraz że materiały do swej pracy zbierał w czasie pracy urzędowej.

Dr. Bernardzikiewicz poczuł się artykułem tym dotknięty zarówno jako naukowiec i działacz społeczny jak też z uwagi na zarzuty, uwłaczające jego bezinteresownej działalności, wobec czego złożył przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Rynku Drzewnego” Mieczysławowi Bryszowi skargę o zniesławienie w druku.

Oskarżony powołał w charakterze świadków m. in. prezesa związku Przemysłu Polskiego Andrzeja Wierzbickiego, oraz urzędnika dyrekcji lasów państwowych i Jana Karczewskiego, którego nazwisko znane jest z głosnej sprawy podsłuchania przezeń prywatnej rozmowy posłów w Sejmie na temat ataków pos. Kozickiego na gospodarkę naczelnego dyrektora lasów państwowych p. Loreta.

Na rozprawie wczorajszej, na której oskarżenie popierał adw. Jerzy Kureyusz, a oskarżonego bronił adw. Skoczynski. Przesłuchano szereg świadków, poczem rozprawa została odroczonea dla zbadania dalszych świadków.

Niewątpliwie w toku rozprawy wyświeltiony zostanie szereg rzeczowych zarzutów, stawianych pod adresem gospodarki w lasach państwowych przez autora „Przerostu etatyzmu”. Warto przypomnieć, że swego czasu „Kurjer Poranny” zachwycał się tą książką, podkreślając jej wysoką wartość, w kilka dni później jednak uznał ją za pozbawioną wszelkiej wartości pracę „niejakiego p. Bernardzikiewicza”, poczem zaczął się szereg ataków prasowych na książkę i autora.

gadnienie wzajemnych stosunków obydwu narodów, zamieszkujących tę ziemię. Chodzi nie o to, co zrobić z żydami, ale o to jaknajlepiej ułożyć stosunki polsko - żydowskie. Żydzi nie są bowiem w Polsce obcymi, przybyszami, gośćmi, są autochtonami na tej ziemi. Mieszkają tu od wieków i mają pełne prawo uważać się narówni z innymi za Polaków w znaczeniu obywatelskim.

Ano, wyraźnie. Ale dalsze wywody są jeszcze wyraźniejsze, bo p. Czarnowski uważa, że dobrze będzie żydom tylko wtedy, gdy w Polsce rządzą będą filary Frontu Ludowego, socjaliści.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

W konkurencji krajowej 200 m. st. kl. pań wygrała Jarkulisz w czasie 3:33,5 przed Święską 3:33,7. Kratochwila triumfowała w 100 m. st. dow. w czasie 1:17,5. Sztafeta polska 8x100 m. osiągnęła na 800 m. czas 10:11, bijąc płynącego całe 800 m. Amerykanina Medice, który osiągnął 10:12,3. Drugi Amerykanin Flanagan, który płynął także pełne 800 m., miał czas 10:23,5. W sztafecie 3x100 m. st. zm. pań wygrała AZS-Warszawa w czasie 4:53,4.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

W konkurencji krajowej 200 m. st. kl. pań wygrała Jarkulisz w czasie 3:33,5 przed Święską 3:33,7. Kratochwila triumfowała w 100 m. st. dow. w czasie 1:17,5. Sztafeta polska 8x100 m. osiągnęła na 800 m. czas 10:11, bijąc płynącego całe 800 m. Amerykanina Medice, który osiągnął 10:12,3. Drugi Amerykanin Flanagan, który płynął także pełne 800 m., miał czas 10:23,5. W sztafecie 3x100 m. st. zm. pań wygrała AZS-Warszawa w czasie 4:53,4.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

W konkurencji krajowej 200 m. st. kl. pań wygrała Jarkulisz w czasie 3:33,5 przed Święską 3:33,7. Kratochwila triumfowała w 100 m. st. dow. w czasie 1:17,5. Sztafeta polska 8x100 m. osiągnęła na 800 m. czas 10:11, bijąc płynącego całe 800 m. Amerykanina Medice, który osiągnął 10:12,3. Drugi Amerykanin Flanagan, który płynął także pełne 800 m., miał czas 10:23,5. W sztafecie 3x100 m. st. zm. pań wygrała AZS-Warszawa w czasie 4:53,4.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

W konkurencji krajowej 200 m. st. kl. pań wygrała Jarkulisz w czasie 3:33,5 przed Święską 3:33,7. Kratochwila triumfowała w 100 m. st. dow. w czasie 1:17,5. Sztafeta polska 8x100 m. osiągnęła na 800 m. czas 10:11, bijąc płynącego całe 800 m. Amerykanina Medice, który osiągnął 10:12,3. Drugi Amerykanin Flanagan, który płynął także pełne 800 m., miał czas 10:23,5. W sztafecie 3x100 m. st. zm. pań wygrała AZS-Warszawa w czasie 4:53,4.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

W konkurencji krajowej 200 m. st. kl. pań wygrała Jarkulisz w czasie 3:33,5 przed Święską 3:33,7. Kratochwila triumfowała w 100 m. st. dow. w czasie 1:17,5. Sztafeta polska 8x100 m. osiągnęła na 800 m. czas 10:11, bijąc płynącego całe 800 m. Amerykanina Medice, który osiągnął 10:12,3. Drugi Amerykanin Flanagan, który płynął także pełne 800 m., miał czas 10:23,5. W sztafecie 3x100 m. st. zm. pań wygrała AZS-Warszawa w czasie 4:53,4.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

Do drugie Polacy częstochowscy zrozumieli, że jeśli chodzi o zaopatrzenie pielgrzymek w żywność, noclegi i dewocjonalia — oni powinni mieć pierwszeństwo, a nie kto inny. „Kto inny” bowiem nie może utargować w pryncy palnej ulicy, w Alei Panny Marii i musi się zadowolić lichymi zarobkami w bocznych ulicach, gdzie po zakupy udają się tylko przysięgli, zwoleńnicy handlu żydowskiego. Taki jest wynik tego, że kupiectwo częstochowskie zorganizowało się i wywiesiło w sklepach tabliczki: „Tu sprzedaje się wyroby chrześcijańskie” albo: „Firma należy do chrześcijańskiego związku” i t. d. czy wrzeskie poprostu: „Sklep chrześcijański”.

RADIOODBIORNIK

włączony do sieci prądu
miejskiego działa bez aku-
mulatorów i baterji

Sredniowieczna uroczystość

Księgi schizmatyków spa'ono na stosie

LWÓW, 30. 8. (Tel. wł.). W powiecie delatynskim szczyt sji odbyło się publiczne palenie przed cerkwią ksiąg baptystycznych, dobrowlnie oddanych przez ludność, co żywo przypominało średniowiecze. Popiół spalonych ksiąg skwapliwie zgartywano i zakopano pod krzyżem misyjnym Organizator miejscowych baptystów, Mikołaj Motruk, usiłował przeszkadzać w paleniu ksiąg, krzycząc, że księga pań ewangelję, jednak obecny na miejscu posterunkowy przytrzymał go i wniósł do Sądu przeciw niemu akt oskarżenia o przeszkadzanie w wykonywaniu czynności religijnych.

LWÓW, 30. 8. (Tel. wł.). W powiecie delatynskim szczyt sji odbyło się publiczne palenie przed cerkwią ksiąg baptystycznych, dobrowlnie oddanych przez ludność, co żywo przypominało średniowiecze. Popiół spalonych ksiąg skwapliwie zgartywano i zakopano pod krzyżem misyjnym Organizator miejscowych baptystów, Mikołaj Motruk, usiłował przeszkadzać w paleniu ksiąg, krzycząc, że księga pań ewangelję, jednak obecny na miejscu posterunkowy przytrzymał go i wniósł do Sądu przeciw niemu akt oskarżenia o przeszkadzanie w wykonywaniu czynności religijnych.

Nowy komisarz w „Narodnym Domu”

LWÓW, 29. 8. Urząd Wojewódzki we Lwowie zwolnił p. Michała Baczynskiego z obowiązków komisarza „Domu Narodnego” we Lwowie i polecił oddać agendy nowemu administratorowi, Polakowi p. inż. Wólpolowi. Równocześnie Urząd Wojewódzki zamianował członkami Rady przybocznej nowego komisarza: inż. dr. Eugeniusza Hrapływego, inż. Juliana Mudraka i prof. dr. Adrijana Kopytjańskiego. Nowy komisarz rządu inż. Wólpeł reprezentuje interesy Banku Gospodarstwa Krajowego, którym „Dom Narodny” jest zadużony na milion złotych.

Popieranie Przemysłu Krajowego

Rozszerzaniem się sekty zapobiegła akcja miejscowego duchowieństwa, wspomagana przez OO. Redemptorystów, którzy zdołali w krótkim czasie wszystkich od-

LWÓW, 30. 8. (Tel. wł.). W powiecie delatynskim szczyt sji odbyło się publiczne palenie przed cerkwią ksiąg baptystycznych, dobrowlnie oddanych przez ludność, co żywo przypominało średniowiecze. Popiół spalonych ksiąg skwapliwie zgartywano i zakopano pod krzyżem misyjnym Organizator miejscowych baptystów, Mikołaj Motruk, usiłował przeszkadzać w paleniu ksiąg, krzycząc, że księga pań ewangelję, jednak obecny na miejscu posterunkowy przytrzymał go i wniósł do Sądu przeciw niemu akt oskarżenia o przeszkadzanie w wykonywaniu czynności religijnych.